



„Jeden dzień z życia kota Mlecysława”

Pewnego dnia kot Mlecysław zobaczył, że w lodówce nie ma mleka. Wpadł w panikę, ponieważ nie wiedział co zrobić. Długo rozmyślał, aż wreszcie wymyślił. Na łące przed domem pała się krowa. Niewiele myśląc wziął kubeczek i poszedł do niej. Poprosił ją o mleko, które chciał sobie sam wydoić. Niestety krowa oburzyła się i powiedziała mu, żeby poszedł kupić sobie mleko w sklepie. Ale w sklepie też już nie było mleka. Usiadł więc pod drzewem i zaczął płakać w niebogłosy. Usłyszała go sroka siedząca na gałęzi:

- Czemu tak płaczesz kocie Mlecysławie?
 - Ach sroko. Obudziłem się dzisiaj i jak co rano chciałem napić się mleka, żeby mieć dużo siły i gdy otworzyłem lodówkę, okazało się, że nie mam mleka. Poprosiłem więc grzecznie krowę Krasulę, ale ta przepędziła mnie i kazała kupić mleko w sklepie. Ale tam go też nie było.
 - Nie było, nie było, gdyż przed chwilą grupa dzieci wykupiła całe mleko. Pani w szkole im powiedziała, że kto pije dużo mleka, ma mocne żęby, kości i szybciej urośnie. Więc dzieci postanowiły posłuchać pani.
 - O ja nieszczęsny!
 - Nie płacz, tylko poszukaj dzieci, na pewno ci odstąpią trochę mleka.
- Jak sroka powiedziała, tak i kot Mlecysław zrobił. Po drodze w poszukiwaniu mleka spotkał panią, która w szkole opowiadała dzieciom o walorach odżywczych mleka i dlaczego jest takie ważne w prawidłowym ich funkcjonowaniu. Nie pomyślała jednak, że dzieci tak szybko wypełnią jej polecenia.
- Drogi kocie, wiem gdzie teraz one są więc cię do nich zaprowadzę.
 - To super!- wykrzyknął Mlecysław
- Tuż na rogiem na polanie przed szkołą siedziały dzieci i segregowały na kilka kupek mleko i jego przetwory. Na jednej były sery topione, na innej masło i margaryna, a na jeszcze innej jogurty, kefiry i maślanki. A na samym środku stało MLEKO. Gdy kot je zobaczył, prawie że popłakał się ze szczęścia. Przysiadł się do dzieci i zapytał czy mógłby skosztować pysznego, zdrowego mleczka, o którym marzył od rana. Oczywiście że dzieci się zgodziły i poczęstowały Mlecysława. Kotek z pełnym brzuszkiem podziękował dzieciom i położył się cichutko pod drzewkiem. Zasnął. Śniło mu się, że mieszka na planecie Mleczko-mle, na której nigdy nie brakuje mleka. Na jego buzi pojawił się coraz szerszy uśmiech. Można powiedzieć „mleczny”.

